

Teatr Polski

Pustynia, dresy, pop

„Faraon” w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego z Teatru Polskiego w Bielsku-Białej jest przykładem teatru, który łączy różne konwencje, dramat z operą, libretto z prozą, język polski z włoskim, zgrywę z powagą.

Marta Odziomek

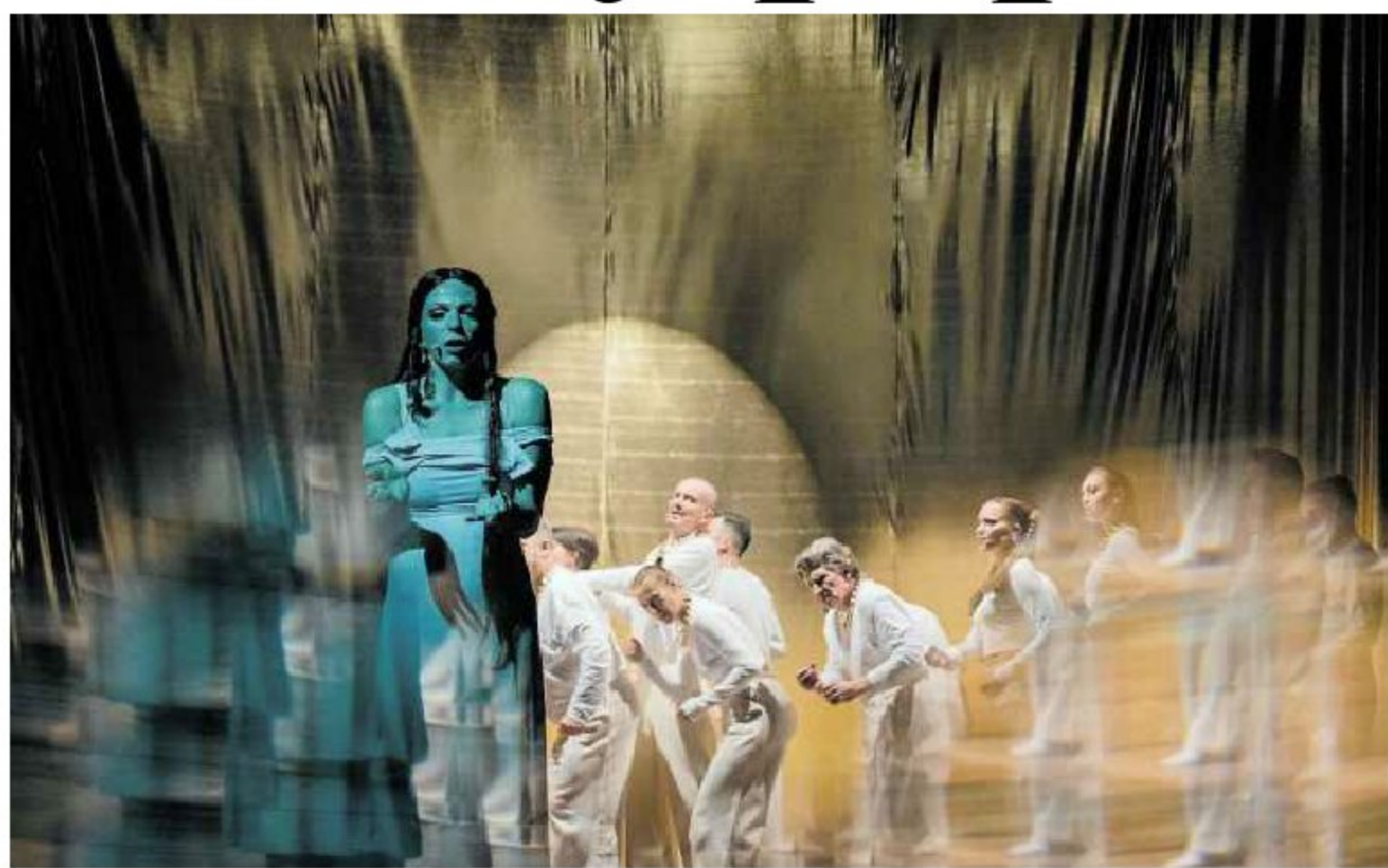
Wydaje mi się, że więcej tu zabawy niż wzniosłości, choć temat jest jak najbardziej poważny, wywiedziony z powieści „Faraon” autorstwa Bolesława Prusa. Młody Ramzes, następca tronu, a to prowadzi miłosne gierki z dwiema kobietami, a to kłóci się z kapłanami, wygłupia z przyjaciół, to znów próbuje zaprowadzić porządek w wojsku. Nie może pojąć nędzy uciśnionych niewolników, ale nie czyni w tej sprawie nic.

Akcja jest więc wartka, wypełniają ją intrygi, knowania i spiski. Są bijatyki, tortury, mordy. Bohaterami kierują żądze – władzy i posiadania, a także zazdrość czy pragnienie zemsty. Ale jest i miłość, namiętność i przyjaźń, czułość i troska. Imprezy, pijaństwo, tańce i erotyka. Modlitwy. Świat, jaki znamy, odziany w szatę starożytnego Egiptu. Scena mieni się więc różnymi odcieniami złota. U jej boku pyszną się palmy, ze sztankietów zjeżdżają na kilka chwil mury świątyni z piaskowca. W tle migoce pustynia, nad nią lewitują czasem jakieś bóstwa i słońce, rozlewające swoje promienie po widowni. Równie egzotycznie co scena wyglądają bohaterowie tej epickiej opowieści okraszanej piosenkami i muzyką. Lśniący od złocistej opalenizny panowie noszą misternie skonstruowane kaftany z pasów, zakończone spódnicami, a powabne panie w ostrym makiżażu – obcisłe suknie, podkreślające ich wdzięki.

Operowa fantasmagoria

Tak samo ważną jak Ramzes, jego kobiety, przyjaciel i tajemniczy Lykon rolę pełni tutaj chór złożony z kilkunastu osób – aktorów i aktorek odzianych w białe dresy, śpiewających arie z „Aidy” Verdiego po włosku, tańczących lub poruszających się w takt muzyki z offu, dialogujących z bohaterami i komentujących niektóre wydarzenia. Ten uwspółcześniony chór raz jest jednym głosem i ciałem, innym zaś razem rozpierzcha się po scenie, choć wciąż jako znak postaci z tego samego kręgu, na przykład z kręgu kapłanów.

Świetny to zabieg inscenizacyjny, w szczególności w zespole, który – tak jak zespół Teatru Polskiego – potrafi śpiewać, niemniej niektóre komunikaty mówione przez tylu artystów i artystki naraz są niezbyt komunikatywne, a po drugie – właściwie nie wiadomo, dlaczego „Aida” została zmieszana z „Faraonem”, skoro to tylko chór podejmuje wątki z opery Verdiego, w dodatku śpiewając wybrane arie po włosku (bez tłumaczenia). Zabieg ze śpiewa-



• Scena ze spektaklu „Faraon” FOT. JOANNA GAŁUSZKA

niem po włosku powoduje wśród widzów jakiś niepotrzebny dysonans poznawczy i niewiele wnosi do akcji spektaklu, choć z drugiej strony – warstwa dźwiękowa fantastycznie wpisuje się w klimat tej nieco zwariowanej opowieści.

Lekka zabawa w teatr

Spójrzmy na bohaterów tej „fantasmagorii”, jak nazywają ją twórcy. Ramzes grany przez Mateusza Wojtasińskiego to przystojny, ale jeszcze bardzo młody, więc niedoświadczony przyszły władca, który ulega różnym żądzom. Sara, jego żydowska kochanka, jest najtragiczniejszą postacią tej sztuki i tak też – na poważnie i ujmująco – grana jest przez Martę Gzowską-Sawicką. Jej przeciwniczka Kama to zaś pałająca namiętnością, a potem żądzą posiadania rozerotyzowana kapłanka grana zgrabnie przez Orianę Soikę. Tutmozis Michała Czadernego jest poprawny, usuwa się w cień, kiedy trzeba, innym razem przewodniczy danej scenie, na przykład orgii. Lykon w wydaniu Karola Pruciaka to tajemniczy, małomówny, rośli mężczyzna, który dla miłości jest w stanie zrobić wiele (niedobrego).

„Faraon” w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego to spektakl, w którym są zarówno emocje, jak i dystans wobec prezentowanych przez zespół

zdarzeń. Słowa Prusa uzupełniane są niekiedy wyrażeniami ze współczesności. Chór stylizowany jest na raperów. Aktorzy udają, że śpiewają (tak naprawdę śpiewają za nich postaci z chóru), co wzmacnia wrażenie teatralności, jakiejś sztuczności, a samo w sobie jest niezłym gagiem. Zmysłowość miesza się z nadmiernym afektem. Z głośników sączy się zaś włoski pop.

To nagromadzenie wielu pomysłów, puszczenie oka do widza, bezczelnie lekka zabawa w teatr – przystępna, choć czasem pretensjonalna – mogą wprawiać niektórych widzów w konsternację, drażnić ich, a może i nudzić. Przyznaję, że mnie niektóre pomysły też czasem drażniły, w szczególności w drugiej godzinie spektaklu, kiedy nieco siadło tempo i zaczęła się jakaś sceniczna magma (na szczęście pod koniec znów zaczął się z niej wylaniać sens). Nie sposób jednak odmówić reżyserowi wizjonerstwa, odwagi w stosowaniu nieoczywistych rozwiązań, wyrafinowanego gustu inscenizacyjnego, talentu do aranżowania scen wymagających udziału sporej obsady oraz oryginalnego poczucia humoru!

Okazja, by się zaznajomić z tym najnowszym tytułem z Bielska-Białej, trafi się jednak dopiero w przyszłym sezonie. ●



Prezyc

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Ur
na okres 21 dni, tj. oc

1. Wykazu nieruchomości stanowiących własność gminy Bytom, przeznaczonych do:

- sprzedaży na rzecz najemcy lokalu mieszkalnego położonego w Bytomiu przy
 - ul. Bolesława Krupińskiego 9/10, 7/50,
 - ul. Władysława Broniewskiego 1/21,
 - ul. marsz. Edwarda Rydza Śmigłego 1b/6,
 - ul. Jaworowej 3/2,
 - ul. Piotra Woźniaka 34/10, 43/1,
 - ul. Oświęcimskiej 9/7,
 - ul. Adama Mickiewicza 18/4,
 - ul. Bolesława Chrobrego 14a/23,
 - ul. Stanisława Witczaka 71/2,
 - ul. Dworcowej 2/7,
 - ul. Katowickiej 39/7,
 - Alei Legionów 47/7,
- oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na rzecz wnioskodawcy
 - działki gruntu nr 3190/37 położonej w Bytomiu przy ul. Stanisława Witczaka,
 - część działek gruntu nr 8365/7739, 7965/7739, położonych w Bytomiu przy ul. Łagiewnickiej,
 - część działki gruntu nr 1172/15 położonej w Bytomiu przy ul. Gabriela